

## Tereny zielone a rozwój narciarstwa

W powszechnej świadomości społecznej funkcjonuje pogląd, iż kolebką polskiego narciarstwa są Tatry z Zakopanem na czele. Dla znakomitej większości Polaków taki stan rzeczy jest czymś oczywistym i niepodważalnym. Tymczasem rzeczywistość w tej mierze przedstawia się zgoła odmiennie, a na dodatek ma bezpośredni i chlubny związek z Podkarpaciem i Sanokiem.

Choć pierwsze kronikarskie zapiski wspominające o używaniu nart przez mieszkańców wschodnich połaci dawnej Rzeczypospolitej pojawiły się już na przełomie XVI i XVII wieku, to dopiero na połowę lat 70. XIX stulecia datuje się początek powszechnego wykorzystywania nart do celów użytkowych. Dzieje się to na Podkarpaciu i właśnie stąd owa praktyka przenosi się w rejon Tatr. Historia podkarpackiego, a tym samym, jak się okazuje, polskiego narciarstwa nieodmiennie wiąże się z osobą Stanisława Barabasza – mieszkańca podjasielskiego Dębowca, który na przełomie lat 80. i 90. XIX stulecia zaczął organizować i startować w pierwszych wyścigach narciarskich. Niespełna ćwierć wieku później Sanok zalicza się już do grupy czołowych podkarpackich ośrodków narciarskich, w których dynamicznie rozwijają się sekcje i kluby narciarskie. Złota era świetności sanockiego narciarstwa przypada na koniec lat 50. ubiegłego stulecia. Jest ona znaczone licznymi imprezami o randze okręgowej, jak również dziesiątkami nazwisk aktywnych działaczy i utalentowanych zawodników.

Na smutny paradoks zakrawa fakt, iż w dobie narciarskiego boomu, wywołanego chociażby sukcesami Adama Malysza, Sanok – ponad czterdziestotysięczne miasto o bogatych tradycjach narciarskich i dogodnych do uprawiania narciarstwa warunkach terenowo–klimatycznych – nie posiada żadnego klubu narciarskiego. Zainicjowana przez Urząd Miasta Sanoka debata nad koncepcjami zagospodarowania miejskich terenów zielonych jest doskonałym pretekstem do zmiany tego stanu rzeczy. Intencją autorów niniejszego opracowania jest wskazanie realistycznych (z uwagi na koszty i czasochłonność inwestycji) koncepcji wykorzystania miejskich terenów zielonych pod kątem rozwoju dyscyplin narciarskich. Mowa tu o koncepcjach, które nie wymagają wielomilionowych nakładów, a więc tym samym ich realizacja jest możliwa praktycznie od zaraz i to w oparciu o lokalnych inwestorów.

### **Historia narciarstwa w Sanoku**

Jak już się rzekło we wstępie, Sanok to miasto o wiekowych i bogatych tradycjach narciarskich. Tak oto bowiem w okresie II Rzeczypospolitej na terenie miasta funkcjonowało aż 5 sekcji narciarskich. Mowa to klubach: „Sokół”, „Harcerskim Klubie Narciarskim” (HKN), „Strzelcu”, „Makabi” oraz „Wojskowym Klubie Sportowym” (WKS) – funkcjonującym przy II Pułku Strzelców Podhalańskich. O wysokim poziomie sportowym ówczesnych sanockich ski–klubów może świadczyć chociażby fakt, iż ostatnia z wymienionych tu drużyn w sezonie 1936/37 sięgnęła po Puchar Prezydenta RP Ignacego Mościckiego za sukcesy we współzawodnictwie w narciarstwie masowym. Po zakończeniu II wojny światowej bogatą spuściznę narciarską przejęły i kontynuowały takie sekcje i kluby, jak: „MKS Zryw”, „Związkowiec”, „Stal”, „WKS Sanok”. W latach 50. XX wieku na terenie Parku Miejskiego powstaje infrastruktura sportowa w postaci wyciągu narciarskiego oraz skoczni. W sezonach 1956 i 1957 na sanockiej skoczni zorganizowano Mistrzostwa Okręgu PZN. Ów „złoty wiek” sanockiego narciarstwa wiąże się z nazwiskami takich działaczy sportowych jak: Adam Bieniarz, Stanisław Potocki, Roman Poprawski, Czesław Szewczyk, Jan Wilk, Jan Łuczyński, Wanda i Edward Lichnowscy i wielu innych. Niestety w trakcie kolejnych lat w sanockim narciarstwie zaznaczał się coraz większy regres. Wspomniany wyciąg narciarski został zdemontowany, a skocznia (ze sztucznym najazdem) stopniowo zaczęła ulegać dewastacji. Degradacja infrastruktury technicznej wraz z likwidacją kolejnych sekcji i klubów

spowodowały, iż narciarstwo na terenie Sanoka stało się sportem uprawianym wyłącznie amatorsko. Niestety, taki stan rzeczy trwa po dziś dzień.

### Rzeźba terenu

Mało optymistyczny epilog poprzedniego rozdziału paradoksalnie pozostaje w zasadniczej sprzeczności z bardzo korzystną dla rozwoju narciarstwa rzeźbą miejskich terenów. Sanok położony jest bowiem na wschodnim skraju obniżenia Dolów Jasielsko–Sanockich, które przegradza dolina Sanu. Przestrzeń tę od północnego–wschodu okala pasmo Gór Słonnych, a od południowego–zachodu Pogórze Bukowskie. Charakterystycznymi elementami sanockiego krajobrazu są strome skarpy i zbocza. Jednocześnie w obrębie granic administracyjnych miasta występują znaczne różnice wysokości i spore przewyższenia terenu. Mowa tu o Górze Parkowej (364 m n.p.m.) i wzniesieniu Glinica (393 m n.p.m.), co w zestawieniu z poziomem doliny Sanu (290 m n.p.m.) daje różnice poziomów od 70 do 100 metrów. Fakt ten otwiera możliwości urządzania takich obiektów sportowych, jak: trasy narciarskie, skocznie oraz trasy do biegów narciarskich.

### Warunki klimatyczne

Kluczowym czynnikiem (oprócz konfiguracji terenu) dla lokalizacji infrastruktury narciarskiej jest klimat, a w szczególności takie określające go zmienne, jak:

- a) wielkość opadów atmosferycznych
- b) średnia temperatur powietrza w sezonie zimowym
- c) grubość i czas utrzymywania się pokrywy śnieżnej

Literatura fachowa przytacza wiele prób klasyfikacji klimatu i wyodrębniania charakterystycznych obszarów klimatycznych Polski. Do najbardziej znanych opracowań tego typu należy regionalizacja klimatyczna Polski autorstwa E. Romera. Badacz ów wyodrębnił 7 podstawowych typów klimatu występujących w Polsce. W rejonie Sanoka stykają się granice dwóch spośród nich. Pierwszy typ to klimaty górskie i podgórskie cechujące się chłodnymi latami i mroźnymi zimami oraz największym w kraju (zwłaszcza zimą i latem) poziomem opadów. Drugi typ to tzw. klimaty zaciszy śródgórskich, cechujące się m.in. dużymi dobowymi kontrastami termicznymi i zróżnicowanym poziomem opadów. Bardzo wiele mówiące jest zestawienie konkretnych danych dotyczących obszarów Sanoka i Rzeszowa. Obrazuje je poniższa tabela:

Obszar	Średnie roczne wartości temperatury powietrza w styczniu (w stopniach Celsjusza)	Średnie wieloletnie roczne sumy opadów w mm	Średnia liczba dni z pokrywą śnieżną
Sanok	– 5	1000	100 – 110
Rzeszów	– 4	700	80 – 90

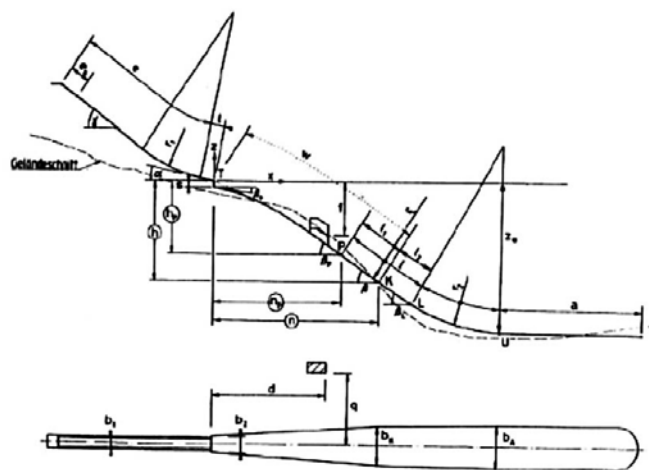
Z przedstawionych powyżej danych wynika, iż Sanok w porównaniu do Rzeszowa dysponuje bardziej sprzyjającymi warunkami klimatycznymi do tworzenia infrastruktury narciarskiej. Jednakże na przekór temu, to właśnie podrzeszowski ośrodek narciarski w Babicy, a nie Sanok i jego okolice, przyciąga amatorów „białego szaleństwa”. Z uwagi na serię kilku ostatnich bezśnieżnych zim będących oznakami globalnego ocieplania się klimatu nie sposób myśleć o budowie infrastruktury narciarskiej bez instalacji do sztucznego naśnieżania.

## Propozycje lokalizacji obiektów sportowych

### a) skoki narciarskie

Skoki narciarskie to dyscyplina, która za sprawą sukcesów Adama Malysza zyskała rangę naszej narodowej specjalności. Wyczyny skoczka z Wisły spowodowały renesans zainteresowania tą dyscypliną sportu. Na wielu zdewastowanych dotąd skoczniach, które okres swej świetności przeżywały w latach 60., znów zaczęło tętnić sportowe życie. Z uwagi na zmiany w przepisach, obiekty te wymagają korekty niektórych parametrów technicznych. Chodzi tu głównie o kąt nachylenia zeskoku, który obecnie jest znacznie łagodniejszy w porównaniu do norm obowiązujących 20–30 lat temu. W tym kontekście istniejące do dziś na terenie Parku Miejskiego pozostałości po dawnej skoczni narciarskiej stanowią dobrą bazę do poczynań inwestycyjnych. Bez wdawania się w szczegółowe kwestie techniczne, bazując jedynie na szacunkowych pomiarach podstawowych parametrów skoczni, można stwierdzić, iż możliwa byłaby jej adaptacja, w taki sposób, aby na jednym zeskoku umieścić dwie skocznie o punktach konstrukcyjnych: K–10 i K–25. Główną barierą dyktującą wielkość tych parametrów jest długość wybiegu (patrz: punkt „a” na Rys.1), który w przypadku sanockiej skoczni ograniczony jest ulicą Chopina.

Skocznie o parametrach K–10 i K–25 są niezbędne do zajęć z początkującymi skoczkami. Ewentualna rewitalizacja sanockiej skoczni byłaby naturalnym powrotem do pierwotnych funkcji urbanistycznych, które obiekt ten pełnił w nie tak przecież odległej historii. Wyposażenie obiektu w maty igelitowe umożliwiłoby zaś jego całoroczne wykorzystanie, podnosząc jednocześnie estetyczną atrakcyjność otoczenia parku. Przy górnej części skoczni należałoby urządzić zaplecze sanitarno–gastronomiczne obiektu, w którym znalazłyby się: szatnia dla zawodników, magazyn sprzętu oraz bar. Skocznia narciarska jako obiekt sportowy stałaby się niewątpliwie także turystyczną atrakcją Sanoka. Powrót Sanoka do grona lokalnych ośrodków narciarstwa skokowego (oprócz Zagórza i Iwonicza) byłby z kolei doskonałym pretekstem do wznowienia imprez sportowych w rodzaju bardzo popularnego na przełomie lat 60. i 70. turnieju czterech podkarpackich skoczni (Zagórz, Iwonicz, Dukla, Sanok). Frekwencja przy tego typu imprezach jest zagwarantowana. Dość powiedzieć, iż Mistrzostwa Podkarpackiego Okręgu PZN, które w lutym 2003 r. odbyły się w sąsiednim Zagórzcu oglądała „na żywo” blisko 3–tysięczna publiczność.



Rys.1 Certyfikat skoczni określający główne parametry techniczne danego obiektu.  
Źródło <http://www.skokinarciarskie.pl/>

#### b) narciarstwo zjazdowe

W dobie olbrzymiej popularności skoków narciarskich wiele osób postrzega ten rodzaj sportu w całkowitym oderwaniu od innych dyscyplin narciarskich. W kontekście metodologii treningu narciarskiego takie podejście jest ze wszech miar błędne i nieuzasadnione. Umiejętność skakania na nartach należy traktować jako kolejny etap – niejako rozwinięcie sztuki jazdy na nartach. A zatem każdy skoczek narciarski przynajmniej na początku swej kariery zawodniczej musi być zjazdowcem. Nawet dla samego Adama Małysza jazda na nartach zjazdowych była w ubiegłym roku elementem treningu, dzięki któremu miał on się zrelaksować i dojść do utraconej formy. W odróżnieniu od skoczni narciarskich infrastruktura techniczna niezbędna do uprawiania narciarstwa zjazdowego może być dochodowa. I wcale nie muszą to być gigantyczne stacje narciarskie. Wystarczy 200–300-metrowy stok o północnym nachyleniu, nieskomplikowany, przenośny wyciąg narciarski i zarówno dochody, jak i dobra zabawa gwarantowane. W ocenie autorów niniejszego opracowania w Sanoku właśnie takim idealnym na mini-ośrodek narciarski miejscem jest północny stok wzniesienia zwanego popularnie „Okolowiczówką”. Jego górna część rozpościera się nieopodal siedziby „Radia Bieszczady”. Wspomniany stok ma kształt rozszerzającego się ku dołowi około 2–2,5 hektarowego klina. Dolną część tego obszaru przecinają dwa ciekły wodne, tworzące bagniste rozlewisko. Ich układ jest dogodny do stworzenia zbiornika wodnego do instalacji sztucznego naśnieżania. Górna część stoku porastają zakrzaczenia, tzw. „samosiejki”. Po ich usunięciu na wspomnianym terenie można by urządzić górną stację wyciągu. Górna partia trasy charakteryzuje się dość dużym nachyleniem, sięgającym w najbardziej stromych miejscach od 15 do 18%. Różnica poziomów pomiędzy górną a dolną stacją wynosi około 50–60 metrów. Na prawo od wspomnianych cieków wodnych (patrzac od góry stoku) przebiega linia energetyczna średniego napięcia. Jak się udało ustalić, najprawdopodobniej do roku 1980 w opisywanym tu miejscu funkcjonował prymitywny wyciąg narciarski tzw. „wyrwaczka”, jednakże ze względów ekonomicznych został on zdemontowany. Do szczytu wzniesienia, gdzie mógłby być usytuowany parking, prowadzi nieutwardzona droga gruntowa.

Mając na uwadze poczynione na wstępie zastrzeżenia co do realności ewentualnych inwestycji, autorzy niniejszego opracowania sugerują zainstalowanie przenośnego, bezpodporowego wyciągu narciarskiego typu „baby lift”.

Koszt tego typu urządzenia, w zależności od długości linii (wiąże się z tym moc silnika), oscyluje w granicach od 25 do 50 tys. złotych. Prostota rozwiązań konstrukcyjnych wraz z systemem zabezpieczeń stosowanych przy tego typu wyciągach predysponuje je do wykorzystywania przy prowadzeniu szkoleń narciarskich dla dzieci. Ze wspomnianych urządzeń mogą korzystać także osoby dorosłe, co jest znakomitym pretekstem do rodzinnego uprawiania narciarstwa. Właśnie tego rodzaju narciarskie przedszkole mogłoby się stać pierwszym krokiem na długiej drodze odbudowy prestiżu narciarstwa w Sanoku.

#### c) narciarstwo biegowe

Wydawać by się mogło, iż ten rodzaj sportu chociażby z uwagi na relatywnie niskie (w stosunku do innych dyscyplin narciarskich) koszty sprzętu oraz brak konieczności inwestowania w kosztowną infrastrukturę techniczną (skocznie, wyciągi narciarskie) można popularyzować prawie za darmo. Wystarczy przecież kawałek leśnej drogi start, meta i mamy gotową... trasę do biegów narciarskich. Niestety jest to bardzo złudne przekonanie, którego fałszywość weryfikują zapisy i regulacje prawne zawarte w Narciarskim

Regulaminie Sportowym. Przygotowanie tras w zależności od rodzaju techniki biegu musi odbywać się według ściśle określonych parametrów.

Tak oto w przypadku techniki klasycznej tory biegowe muszą być wykonane w taki sposób, aby pozwalały na poślizgowy ruch nart, bez efektu bocznego hamowania elementami wiązań. Oba ślady powinny biec w odległości od 17 do 30 cm od siebie. Ich głębokość powinna wynosić od 2 do 5 cm. W sytuacjach, gdzie wykorzystywany jest podwójny tor, osie poszczególnych torów muszą być oddalone od siebie od 1,0 do 1,2 metrów.

Znacznie więcej miejsca potrzeba do przygotowania tras w biegach narciarskich w technice dowolnej. Do zawodów indywidualnych rozgrywanych tą techniką niezbędna jest trasa o szerokości minimum 4 metrów. Ostatnie 100 metrów takiej trasy należy do tzw. strefy mety. Strefa ta winna mieć szerokość minimum 9 metrów i być podzielona na trzy równe pola. Jeszcze bardziej „powierzchniochłonna” techniką narciarską jest tzw. bieg łączony. Do rozgrywania zawodów w tej technice niezbędna jest trasa o szerokości minimum 6 metrów. Pole startu ma być tak przygotowane, aby umożliwiała wytyczenie od 2 do 5 torów startowych. Szerokość pojedynczego toru winna wynosić minimum 2 metry.

Jeszcze większych arealów potrzeba do lokalizacji tras w biegach z tzw. startem wspólnym. Start w tej technice biegowej odbywa się bowiem na równoległych torach usytuowanych na 100–metrowym odcinku.

Jedynym sanockim fragmentem terenów zielonych wystarczająco obszernym do rozgrywania wymienionych powyżej konkurencji mogłyby być obszary dawnego poligonu wojskowego. Jednakże z uwagi na generalną zasadę obowiązującą przy wytyczaniu tras biegowych, która mówi, iż po około 30% ich długości ma biec odpowiednio: „po płaskim” podbiegami i zjazdami, były poligon praktycznie rzecz biorąc nie nadaje się do lokalizacji profesjonalnych tras biegowych, co nie wyklucza możliwości użytkowania go przez biegaczy–amatorów.

## **Podsumowanie**

Truizmem jest stwierdzenie, iż narciarstwo jest czynnikiem pobudzającym rozwój gospodarczy zarówno w skali makro, jak i lokalnej. Najlepiej świadczą o tym przykłady takich sąsiednich gmin, jak Ustrzyki Dolne czy Lesko. Sanok dysponuje na tyle odpowiednimi warunkami klimatyczno–terenowymi oraz zapleczem hotelowym, by wzorem wspomnianych wyżej sąsiadów zarabiać na turystyce narciarskiej. Położenie geograficzne miasta nazywanego często „bramą Bieszczadów” powoduje, iż w dziedzinie turystyki narciarskiej de facto bez ponoszenia nakładów może ono konsumować efekty działań promocyjnych i marketingowych swoich bieszczadzkich sąsiadów. Sęk w tym, aby Sanok mógł przedstawić merytoryczną ofertę dla rzeszy narciarzy, którzy w sezonie zimowym dosłownie „całymi tabunami” ciągną przezeń obierając kurs na bieszczadzkie ośrodki narciarskie, nie zostawiając w grodzie Grzegorza nic... oprócz samochodowych spalin. Zagospodarowanie miejskich terenów zielonych pod kątem rozwoju narciarstwa wydaje się w tym kontekście rozwiązaniem optymalnym, dobrze wpisującym się zarówno w sanocką historię, jak i (w co mocno wierzą autorzy niniejszego studium) przyszłość.

## **Bibliografia**

„Przewodnik po historii narciarstwa w krośnieńskim” – Jerzy Batruch, Krosno 1995

„Encyklopedia Geograficzna Świata” – praca zbiorowa, Kraków 1997

„Narciarski Regulamin Sportowy” – wyd. Polski Związek Narciarski (Wydział Sędziowski), Kraków 2001

W opracowaniu wykorzystano fotografie i rysunki publikowane na następujących witrynach internetowych:

<http://nobles1.webpark.pl/>

<http://www.villacheralpenarena.at/>

<http://www.skokinarciarskie.pl/>

## **Wyciąg na Słonnym Wierchu**

Przypis redakcji – opracowanie: Robert Bańkosz, Robert Bury

Interesującym pomysłem jest koncepcja budowy wyciągu narciarskiego na Słonnym Wierchu (672 m npm). Proponowana lokalizacja ma szereg zalet, z których najważniejsze to:

- jedna z najwyższych lokalizacji punktu górnego wyciągu w Bieszczadach,
- północny stok, możliwa długość zjazdu do 4 km, przewyższenie ok. 350- 370 m (największe w Bieszczadach), duża średnia opadów rocznych,
- duże zasoby wody do sztucznego naśnieżania (Tyrawka, San, potoki leśne),
- istniejąca, prawie kompletna dojazdowa infrastruktura drogowa (3 km dojazd istniejącą drogą asfaltową z Sanoka do Lisznej i dalej do punktu górnego wyciągu – 300m drogą żwirową która należałoby utwardzić, oraz droga w bezpośrednim sąsiedztwie punktu dolnego w Tyrawie Solnej,
- atrakcyjne położenie dla mieszkańców dużych miast regionu (z Rzeszowa ok. 70-80km, z Krosna- 45 km, z Przemyśla ok. 60 km, z Sanoka 3 km), dojazd drogami głównymi, dobrze utrzymanymi zimą a także bliskie położenie w stosunku do przejść granicznych z Ukrainą (Krościenko, Medyka) i Słowacją (Radoszyce),
- istniejące zaplecze noclegowe i gastronomiczne w Sanoku i okolicznych miejscowościach,
- możliwość budowy dodatkowej bazy noclegowej i gastronomicznej w sąsiedztwie wyciągu,
- możliwość wykorzystywania w sezonie letnim dla turystów pieszych i rowerzystów – o ile byłby to wyciąg krzeselkowy

Ponieważ teren, na którym miałby się znajdować ten wyciąg należy do Miasta Sanoka, Gminy Sanok, Lasów Państwowych oraz innych właścicieli należałoby zawrzeć porozumienie, określające wzajemne zobowiązania i korzyści dla właścicieli zainteresowanych jego budową oraz rozpocząć starania o pozyskanie inwestora lub środków pomocowych z funduszy europejskich.